



„Nie chodzi ani nie mówi, ale wciąż walczy - a my razem z nim!”

data aktualizacji: 2025.10.17



Świat rodziny Państwa Boguszewskich z pobliskich Krotoszyn w gminie Biskupiec zatrzymał się i runął w marcu zeszłego roku... Wszystko po diagnozie: nowotwór, którą usłyszał ojciec tej rodziny. Dziś, po ciężkiej walce z nowotworem i po powikłaniach, mężczyzna wymaga ciągłej opieki. Najbliżsi nie poddają się i wierzą, że Tadeusz, kiedyś dusza towarzystwa, wróci do życia. Ale jednocześnie przyznają: to wszystko kosztuje ogromne pieniądze, których już po prostu nie mamy...

Na prośbę rodziny portal [Info Hawa](#) nagłaśnia publiczną zbiórkę na rzecz 57-letniego Tadeusza Boguszewskiego z Krotoszyn. Na roczny pobyt w ośrodku rehabilitacyjnym, leczenie i opiekę potrzeba prawie 400 tysięcy złotych!

- Zbiórka ruszyła 15 października, ale walka Tadeusza Boguszewskiego o życie po dramatycznych przejściach zdrowotnych trwa już od ponad roku.

- W marcu 2024 r., tuż przed Świątami Wielkanocnymi, nasze życie zmieniło się na zawsze. Tata usłyszał diagnozę, nowotwór, który po badaniach okazał się chłoniakiem ośrodkowego układu nerwowego. Nasz świat zatrzymał się w miejscu... - wspominają bliscy.

Rozpoczęła się długa, wyczerpująca walka, chemioterapia, przeszczep komórek macierzystych, niezliczone dni i noce w szpitalach.

- Dzięki leczeniu pojawiła się nadzieja, tata powoli wracał do sił, zaczynał znów się uśmiechać, rozmawiać, żartować. Myśleliśmy, że najgorsze już za nami - opowiada syn chorego, Mateusz Boguszewski. - Niestety, niedawno wszystko się zmieniło. Tata nie chodzi, nie mówi, nie reaguje tak jak dawniej. Walczymy każdego dnia, by przywrócić go do nas, do świata, który tak bardzo kochał.

Jak wspominają bliscy, Tadeusz przed chorobą był prawdziwą duszą towarzystwa, człowiekiem pełnym energii, uśmiechu i życzliwości, który zawsze miał dla innych dobre słowo i pocieszenie. **Wnosił do życia innych światło.**

Teraz wymaga stałej opieki, specjalistycznej rehabilitacji, leczenia i codziennej pielęgnacji.

- Obecnie jest całkowicie zależny od naszej opieki, nie chodzi ani nie mówi, ale wciąż walczy - a my razem z nim. Jego ciało jest wycieńczone, ale my wierzymy, że wciąż tam jest, że słyszy i czuje naszą obecność - mówią najbliżsi. - Nie jesteśmy w stanie zostawić go samego nawet na chwilę. Cała rodzina podporządkowała swoje życie temu, by być przy nim, by każdego dnia dawać mu szansę. Jednak rehabilitacja kosztuje ogromne pieniądze, których już

po prostu nie mamy, dlatego z całego serca prosimy o wsparcie!

Każda wpłata, nawet najmniejsza, przybliży rodzinę do osiągnięcia celu.

- Wierzymy, że mimo tak wielu przeciwności, on wciąż walczy i że nas słyszy. Pomóżcie nam przywrócić tatę do życia! Niech znów zaświeci w jego oczach to samo światło, które kiedyś rozświetlało wszystkich wokół - apelują.

Zbiórkę znajdziecie na ogólnopolskim portalu SiePomaga.pl, poniżej podajemy link. Liczy się każda złotówka!

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Fot. archiwum rodziny.

Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/79807-nie-chodzi-ani-nie-mowi-ale-wciaz-walczy-a-my-razem-z-nim>